

Drugi Panie Zbigniewie!
Miło wspominać mój pobyt w Krakowie
i cieszyć się znowu odwiedzić to czarujące
miasto. Chciałbym nawozić do
poprzedniego listu przedstawić moje credo
dotyczące układu do uvertury fantazji
R. i J. P. Chaykowskiego. Staraleni są w realizacji
tego przedstawienia kontynuować linie artysty-
czną i własny pogląd na zagadnienie
choreografii, jak to czynię od 4 lat; a zatem
chodzi mi o wyrażenie miłości dwójga
ludzi walących z przeciwnościami stwa-
-rzanymi im przez wrogie otoczenie których
wielkie uczucie nie zatamaję pod
najcięższymi ciarami losu. Dlatego też
nie utracam moich bohaterów z
ich szekspirowskimi odpowiednikami a
umieszczam ich w nieokreślonym czasie i
warunkach działania. Z R. i J. postawiłem
jeden motyw wielkiej nieśmiertelnej
miłości, odrzucając pozostałą sztafę
tego dramatu. Idąc za tą myślą zmieniłem
również zakończenie tematu pozostawiając
zasadniczą jego ideę i miłość nieśmiertelną
Wprowadzając tak zasadnicze zmiany
fabularne wydaje mi się że nie odwołuję

było podkreślenie zarówno w programach
jak i na afiszu, że mamy tu do czynienia
z impresjami na temat, a nie z utworem
pod tytułem R. i J. W ten sposób unikniemy
ewentualnych zarzutów deformacji libretta
i odbiegania od oryginału. Jak Pan
wizę widzi sprawa naszej premiery leży
mi bardzo na sercu i chciałbym aby
całosc spektaklu odniosła jak najwięksszy
sukces. Zastanawiając się nad tym wszystkim
doszedłem też do wniosku, że korzystniejszym
dla całosci byłoby ustawienie baletu
jako drugiej pozycji wieczora, gdyż
„Giani Schichi” zarówno pod względem
czasu trwania cieżaru gatunkowego
jakoteż treści libretta, mógłby niepotrzebnie
odsunąć balet na plan niedostżegalny.
Rzecz jasna że decyzja w tej sprawie
palesy do Dyk. Rorda, ale wydał mi się
że warto by o tym pomyśleć.

do zobaczenia

/K. Glin'ski

Uczetowanie rocznik
dla Pani Drogomirzy!

Taniec

"Taniec jest rytmicznym ruchem ciała".

Ta definicja jedna z najstarszych, przypisywana jest Platonowi. Uważam ją za trafną.

Taniec rozróżnia się z przebiegu rytmicznych ruchów ciała, tworzących harmonijne o swoistym stylu całości. Taniec to rytm i dynamika. Ruchy taneczne poprzedziły znacznie wszelki akompaniament. Może on obejść się bez muzyki, jest absolutny. Spór o ten prymat datuje się od dawna. Teoretycy tańca starali się wykazać, że jest wielkim niezrozumieniem wzajemne ualeśnianie obu sztuk, że istota tańca zawarta w rytmie ciała nie wymaga usupelnienia w formie akompaniamentu. Podobnie zresztą jak może się obejść bez oprawy dekoracyjnej.

Wystarczy najprostsze tło: kotara i światło. Taniec nabiera wtedy rzeczywistej wartości i logiki. Działa na widza tym, co stanowi jego istotę: rytmem i harmonią — same tło dekoracyjne, ^{cepiet} frapujący akompaniament ^{rozpraszający} rozstrząsa uwagę. Wrażenie estetyczne powstaje wtedy z pominięcia różnorodnych podmiotów.

^{podkreślenie} Zatraca swoją czystość, ^{gdyż} nie pochodzi
bowiem wyłącznie z percepcji tańca.

Spór tańca z muzyką znalazł swój wyraz
w komedji Moliere, Mieszczanin szlachciem.
Oto fragment dialogu:

Nauczyciel muzyki: Nie ma w państwie nic bardziej
użytecznego jak muzyka.

Nauczyciel tańca: Nie ma nic bardziej niezbędnego
dla ludzi jak tańiec.

Nauczyl muzyk: Bez muzyki państwo nie może
istnieć.

Nauczyl tańca: Bez tańca człowiek nie
działać nie może.

Ten spór rozpoczął w akcie I kontynuował się
dopiero w akcie II ogólną, łaskawą.

Mistrzowie poszczególnych sztuk
biorą się za łby i biorą się do kijów,
W ten sposób każdy z nich chce
wywalczyć szacunek dla uprawianej
przez siebie umiejętności. Na szczęście
teoretycy, jak dotąd nie uciekali się
jeszcze do tej metody (w Warszawie tak)!!

⊕ Taniec to ^{stokro}prolog miłości. Dlatego
plonę Radziła na jego cześć w
brotykach różnych czasów. Niema
fizycznego uczenia niż potężny rytuał
który opanowuje człowieka w taniec.
Żadne z ćwiczeń fizycznych nie posiada
takiego mnóstwa harmonijnych ruchów
fizyka ludzkiego ciała, co taniec.
W taniec za cel nie można uważać
tylko wyników osiągniętych na deskach
teatru. Celem musi być ideal zdrowia
i piękno wygimnastyzowanego ciała.
Harmonijne rozwinięte ciało jest
nie tylko najniższym elementem,
ale posiada również najwyższą
zdolność do pełni życia. Tylko
z zdrowego pokolenia powstanie
szczęśliwa i silna przyszłość
narodu. Ucałowanie rozumu
dla Pani Dragomiry Czeskiej!
Czuję;
Serwis
J. Kępczyński

11/10/10
11/10/10
11/10/10